

Sygn. akt I ACa 586/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Agnieszka Bednarek - Moraś SSA Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2019 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa małoletniego T. J.

przeciwko (...) Towarzystwu Ubezpieczeń (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 22 maja 2018 roku, sygn. akt I C 886/17

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Bednarek – Moraś

I ACa 586/18

UZASADNIENIE

Powód – małoletni T. J. działający przez swą matkę N. J. w pozwie złożonym dnia 4 sierpnia 2017 roku wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwa Ubezpieczeń (...) w W. następujących kwot:

- kwoty 120.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2016 roku do dnia zapłaty z tytułu zadośćuczynienia po śmierci ojca na podstawie przepisu art. 446 § 4 k.c.,

- kwoty 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2016 roku do dnia zapłaty z tytułu odszkodowania na podstawie przepisu art. 446 § 3 k.c.,

Ponadto domagał się zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości – 10.800 złotych wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 34 złotych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu (...) roku na drodze krajowej numer (...) w miejscowości S. doszło do wypadku drogowego, w którym kierująca samochodem marki H. (...) nr rej. (...) N. J. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że na prostym odcinku drogi zjechała na pas przeznaczony dla samochodów jadących z przeciwka, przejechała go wjeżdżając na pobocze i uderzając kierowanym pojazdem w przydrożne drzewo. W wyniku tego wypadku wskutek doznanych obrażeń śmierć poniósł pasażer - ojciec małoletniego powoda K. J.. Pojazd sprawcy w dniu wypadku był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie. W dniu 3 października 2016 roku powód zgłosił roszczenia wobec pozwanego i domagał się zapłaty kwoty 160.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną po śmierci ojca oraz kwoty 50.000 złotych z tytułu stosownego odszkodowania w wyniku istotnego pogorszenia sytuacji materialnej powoda po śmierci ojca. Pozwany w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego przyznał i wypłacił powodowi kwotę 30.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia oraz kwotę 20.000 złotych z tytułu stosownego odszkodowania. Te kwoty zdaniem powoda są znacznie zaniżone i dlatego domaga się na drodze sądowej zasądzenia dodatkowych świadczeń.

Pozwany (...) Towarzystwo Ubezpieczeń (...) w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że uznał swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia co do zasady i wypłacił na rzecz małoletniego powoda kwotę 30.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia po śmierci jego ojca oraz kwotę 20.000 złotych z tytułu stosownego odszkodowania. W ocenie pozwanego wypłacone kwoty są adekwatne do doznanej przez powoda krzywdy i pogorszenia jego sytuacji materialnej po śmierci ojca. Dochodzenie dalszych sum jest zatem nieuzasadnione, żądane kwoty są bowiem nadmiernie wygórowane. Powód nie udowodnił ponadto, by śmierć ojca spowodowała u niego trwałe lub długotrwałe uszczerbek na tle psychofizycznym lub emocjonalnym i dlatego dochodzona obecnie kwota 120.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Powód nie przedstawił także żadnych dokumentów na potwierdzenie doznanego rozstroju zdrowia psychicznego w stopniu wymagającym pomocy lekarskiej. Nie wykazał zatem, by rozmiar doznanych cierpień był znacznie wyższy od naturalnej reakcji żałoby, przeżywanej zazwyczaj w takich sytuacjach. Co do stosownego odszkodowania natomiast, to zdaniem pozwanego powód nie udokumentował swojej sytuacji materialnej przed wypadkiem ojca jak i po tym zdarzeniu. Dokumenty dotyczące zarobków ojca powoda wskazują, że jego dochody roczne w 2011 roku wynosiły 27.688,04 złotych, a zatem na jedną osobę w rodzinie powoda przypadała kwota 9.230 złotych rocznie, czyli 770 złotych miesięcznie, w 2012 roku natomiast było to 9.160 złotych rocznie na jedną osobę, czyli 764 złotych miesięcznie, w 2013 roku była to kwota 9.512 złotych rocznie, a więc 793 złotych miesięcznie i w 2014 roku – kwota 10.265 złotych rocznie, czyli 856 złotych miesięcznie. Skoro powód otrzymuje po śmierci ojca rentę w wysokości po 1.488,45 złotych, a więc wyższą niż dochód przypadający na niego za życia ojca, to brak jest zdaniem pozwanego podstaw do uznania, że nastąpiło istotne pogorszenie sytuacji życiowej powoda po śmierci ojca K. J..

Wyrokiem z dnia 22 maja 2018 Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia kwotę 70.000 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 listopada 2016 roku do dnia zapłaty. Nadto zasadzono od pozwanego na rzecz powoda z tytułu odszkodowania kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 listopada 2016 roku i oddalono powództwo w pozostałej części. Koszy procesu Sąd stosunkowo rozdzielił pomiędzy stronami i zasądził z tego tytułu od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.622 złotych

Orzeczenie to oparto o następującą podstawę faktyczną:

Powód małoletni T. J. jest synem zmarłego tragicznie w dniu 8 sierpnia 2015 roku K. J.. W dniu śmierci ojca powód miał niespełna pięć lat, mieszkał i był wychowywany przez oboje rodziców – ojca K. J. i matkę – N. J..

Śmierć pokrzywdzonego K. J. – ojca małoletniego powoda nastąpiła w wyniku wypadku komunikacyjnego, do którego doszło w dniu 8 sierpnia 2015 roku na drodze krajowej numer (...) w miejscowości S.. Tego dnia kierująca samochodem marki H. (...) nr rej. (...) N. J. – matka małoletniego powoda nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że na prostym odcinku drogi zjechała na pas przeznaczony dla samochodów jadących z przeciwka, przejechała go wjeżdżając na pobocze i uderzając kierowanym pojazdem w przydrożne drzewo. W wyniku tego wypadku wskutek doznanych obrażeń śmierć poniósł pasażer pojazdu - ojciec małoletniego powoda K. J.. Pojazd sprawcy w dniu wypadku był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie.

W wyroku z dnia 27 stycznia 2016 roku Sąd Rejonowy w Nowym Tomysłu w sprawie sygnatura akt II K 766/15 sprawca zdarzenia N. J. została uznana za winną popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu ustawy wymierzono jej karę jednego roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie przepisu art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. zawieszono warunkowo na okres trzech lat próby, orzeczono także karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Wyrok stał się prawomocny z dniem 10 lutego 2016 roku.

W dniu zdarzenia N. J. objęta była ochroną ubezpieczeniową w ramach zawartej z pozwanym umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

W dniu 3 października 2016 roku powód poprzez swoją matkę jako przedstawiciela ustawowego - zgłosił roszczenia wobec pozwanego i domagał się zapłaty kwoty 160.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną po śmierci ojca oraz kwoty 50.000 złotych z tytułu stosownego odszkodowania w wyniku istotnego pogorszenia sytuacji materialnej powoda po śmierci ojca.

Pozwany w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego przyznał i wypłacił powodowi kwotę 30.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia oraz kwotę 20.000 złotych z tytułu stosownego odszkodowania. Poinformował o tym powoda w piśmie z dnia 15 grudnia 2016 roku i odmówił wypłaty dalszych kwot, odsyłając powoda na drogę postępowania sądowego.

K. J. w chwili śmierci miał 51 lat, był z zawodu malarzem, wykonywał pracę na stanowisku manewrowego, zwrotniczego w (...) Zakładzie (...) w Z. na podstawie umowy o pracę od dnia 9 stycznia 1990 roku do dnia 8 sierpnia 2015 roku. Jego dochody netto wynosiły w 2011 roku – 27.688,04 złotych (czyli 2.307 złotych miesięcznie), w 2012 roku – 27.478,17 złotych (czyli 2.289 złotych miesięcznie), w 2013 roku – 28.535,38 złotych (czyli 2.377 złotych miesięcznie) i w 2014 roku – 30.794,08 złotych (czyli 2.566 złotych miesięcznie).

Pozostawał w związku małżeńskim z N. J. od dnia 23 października 2010 roku. Razem z nią i małoletnim synem T. J. zamieszkiwał i prowadził wspólne gospodarstwo domowe. N. J. także pracowała jako dyżurna ruchu i jej dochody roczne w 2014 roku wynosiły 51.917 złotych, po odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne – 44.922 złotych, czyli miesięczne zarobki wynosiły 3.743 złotych, w 2015 roku natomiast uzyskała dochód w łącznej wysokości 50.393 złotych, czyli jej miesięczny dochód wyniósł 4.199 złotych.

W trakcie małżeństwa N. J. z K. J. żyli na dobrym poziomie, dochody pozwalały im na spłatę kredytu w kwocie po 900 złotych miesięcznie za zakup mieszkania, mieli działkę, na której wspólnie z synem spędzali wolny czas. Ojciec małoletniego pomagał w opiece nad synem, wykonywał czynności przewijania dziecka, kąpeli, karmienia, chodził z nim na spacer. Musiał dzielić się obowiązkami opieki nad synem, gdyż oboje małżonkowie pracowali na zmiany, nie mieli w pobliżu rodziny, która mogłaby im pomóc w codziennej opiece nad synem. K. J. zabierał syna na ryby, razem z nim wykonywał drobne prace naprawcze w domu. Małoletni lubił te wspólne zajęcia z ojcem i chętnie towarzyszył mu w nich.

Rodzina małoletniego żyła na dobrym poziomie, dochód miesięczny z tytułu pracy zarobkowej K. J. wynosił w ostatnim czasie – w 2014 roku netto 2.556 złotych, natomiast matki – średnio około 2.700 – 3.000 złotych, co dawało miesięcznie ponad 5.000 złotych.

Małoletni T. J. otrzymuje rentę po śmierci ojca, wypłacaną przez ZUS. W okresie od dnia 8 sierpnia do dnia 31 sierpnia 2015 roku – w kwocie 720,72 złotych brutto i ekwiwalent kolejowy w kwocie 47,30 złotych, od dnia 1 września do dnia 30 listopada 2015 roku w kwocie po 930,95 złotych miesięcznie i ekwiwalent kolejowy po 47,30 złotych, od dnia 1 grudnia 2015 roku do dnia 28 lutego 2016 roku rentę w kwocie po 1.758,45 złotych i ekwiwalent kolejowy za grudzień 2015 roku w kwocie 47,30 złotych, natomiast od marca 2016 roku do lutego 2017 roku rentę w wysokości 1.762,67 złotych brutto, od kwietnia 2017 roku do lutego 2018 roku rentę w wysokości 1.772,67 złotych brutto, od marca 2018 roku rentę w wysokości 1.825,50 złotych brutto. W marcu 2016 roku wypłacono za okres od stycznia 2016 roku do 30 czerwca 2016 roku ekwiwalent kolejowy po 120,77 złotych, we wrześniu 2016 roku wypłacono za okres od 1 lipca 2016 roku do 31 grudnia 2016 roku ekwiwalent kolejowy w wysokości 724,61 złotych, w marcu 2017 roku wypłacono za okres od 1 stycznia 2017 roku do 30 czerwca 2017 roku ekwiwalent kolejowy po 118,94 złotych, we wrześniu 2017 roku wypłacono za okres od 1 lipca 2017 roku do 31 grudnia 2017 roku ekwiwalent kolejowy w wysokości 713,58 złotych, w marcu 2018 roku wypłacono za okres od 1 stycznia 2018 roku do dnia 30 czerwca 2018 roku ekwiwalent kolejowy po 126,75 złotych. Obecna wysokość renty netto wynosi dla małoletniego 1.543,50 złotych.

N. J. otrzymuje emeryturę pomostową w wysokości po 2.030,18 złotych miesięcznie brutto, co stanowi 1.685,46 złotych netto. Wynagrodzenie matki powoda – 1.685,46 złotych miesięcznie i renta małoletniego powoda – od kwietnia 2018 roku do wypłaty 1.543,50 złotych netto miesięcznie dają łącznie dochód w sumie 3.229 złotych.

Małoletni T. J. w dniu śmierci ojca miał niespełna pięć lat. Matka nie wiedziała jak powiedzieć synowi o śmierci ojca, nie zabrała syna na pogrzeb. Małoletni kiedy dowiedział się z rozmowy lekarza, że jego ojciec nie żyje, nie rozumiał tego, pytał nieustannie kiedy ojciec wróci do domu. Tęsknił za ojcem, kiedy bawił się na dworze i widział ojców innych dzieci – podbiegał do nich, opowiadał o swoim tacie. W nocy przez kilka miesięcy często budził się z krzykiem, miał koszmary. Matka musiała uspokoić go, zapewnić, że jest bezpieczny. Z czasem małoletni zaczął spać z matką – tak było do czasu, gdy ukończył siedem lat. Obecnie zabiera do snu dużego pluszowego misia. Pedagog szkolny mówił, że małoletni wymaga większej troski i opieki ze strony matki, by wrócić do prawidłowego funkcjonowania. Chłopiec nie był i nie jest nadal objęty pomocą psychologiczną, nie przyjmuje żadnych leków. U małoletniego nie występują obecnie zaburzenia zachowania czy emocji, które są bezpośrednio związane z traumą po śmierci ojca.

Obecnie małoletni ukończy w sierpniu osiem lat i rozumie już, że jego ojciec zginął w wypadku samochodowym. Tęskni za nim, wspomina go zwłaszcza w okresie świąt i uroczystości rodzinnych. Przegląda zdjęcia, na których jest ojciec, jeździ z matką na jego grób i wówczas stara się opowiadać ojcu o swoich sprawach, smutkach i sukcesach.

W oparciu o przedstawione okoliczności faktyczne Sąd uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Sąd za niebudzące wątpliwości przyjął zaistnienie zdarzenia rodzącego odpowiedzialność cywilną pozwanego, wskazując ze bezprawność i zawinienie sprawcy wypadku N. J. - została potwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym Sądu Rejonowego w Nowym Tomysłu z dnia 27 stycznia 2016 roku w sprawie II K 766/15, a pozwany nie kwestionował tych okoliczności, czego dowodzi również fakt, że wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 30.000 złotych oraz stosowne odszkodowanie w kwocie 20.000 złotych. Źródłem odpowiedzialności pozwanego jest umowa ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawarta pomiędzy pozwanym ubezpieczycielem a sprawcą wypadku N. J. (art. 822 § 1 k.c. i następne).

Jako podstawę prawną roszczenia o zadośćuczynienie powód podał przepis art. 446 § 4 k.c. z którego wynika, że najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej skutek popełnienia czynu niedozwolonego sąd może przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten został wprowadzony do systemu prawnego ustawą nowelizacyjną z 30 maja 2008 r. (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. Obowiązywał zatem w dacie zdarzenia, skutek którego poniósł śmierć ojciec powoda.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., sygn. akt IV CSK 374/13 w zakresie zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej „na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego”.

Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady w tym zakresie i wypłacił powodowi z tytułu zadośćuczynienia za śmierć ojca kwotę 30.000 złotych oraz odszkodowanie z tytułu pogorszenia jego sytuacji życiowej w kwocie 20.000 złotych. Sporna była zatem w niniejszym procesie jedynie wysokość roszczeń powoda. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia sąd miał na uwadze okoliczność, że krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej jest bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Sąd stwierdził, że każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Ze śmiercią osoby bliskiej zawsze łączy się ból i cierpienie najbliższej rodziny, do której niewątpliwie należy małoletni powód – syn K. J.. Cierpienie i smutek są tym większe im śmierć osoby bliskiej jest nagła, niezapowiedziana lub tragiczna. Taka właśnie była śmierć ojca powoda. K. J. poniósł bowiem nagłą i tragiczną śmierć w wypadku drogowym, za który odpowiedzialność ponosi sprawca ubezpieczony u pozwanego. U powoda - osoby bliskiej w pełni uzasadnione jest zatem przekonanie, że gdyby nie doszło do tego zdarzenia, jego ojciec mógłby żyć jeszcze przez wiele lat, w ciągu których rodzina prowadziłaby dotychczasowe życie, a ojciec byłby wsparciem i pomocą dla powoda. W przypadku takiego nagłego odejścia powód nie miał możliwości pożegnania się z osobą mu najbliższą i pogodzenia się z jej odejściem. Przez długi czas ze względu na swój wiek nie rozumiał także, że ojciec odszedł i nigdy do niego już nie powróci.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia zależy przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy, przy uwzględnieniu kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego głównym celem jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie skutków doznanej krzywdy. Dla jej sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy takie okoliczności, jak: wiek osoby pokrzywdzonej, rodzaj i intensywność więzi łączącej ją z osobą poszkodowaną, rozmiar doznanej krzywdy, jej intensywność, czas trwania negatywnych emocji, potrzebę korzystania z pomocy psychologicznej. W ocenie sądu nie ma wątpliwości, że śmierć K. J. spowodowała zerwanie silnych emocjonalnych więzów łączących go z małoletnim synem. Zrodziło to u powoda poczucie pustki, osamotnienia, tęsknoty. Śmierć ojca niewątpliwie jest jedną z największych traum w życiu człowieka. Powód doświadczył na swój sposób krzywdy, różnie radząc sobie z bólem i cierpieniem. Małoletni na wieść o śmierci ojca nie rozumiał tego, popłakiwał, zamknął się w sobie, wycofał na pewien czas z dotychczasowej aktywności. Jako pięcioletek nie był jeszcze w pełni świadomy tego zdarzenia, z czasem docierało do niego ostateczne odejście ojca, to że nie powróci już nigdy do wspólnego domu. Co prawda powód w chwili tragicznego zdarzenia nie mógł jeszcze zrozumieć pojęcia śmierci, ale odczuwał tęsknotę za ojcem, pytał o jego powrót, czekał na niego.

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie w postaci zeznań świadków jak i N. J. – matki małoletniego, zdjęć dołączonych do pozwu - Sąd ocenił krzywdę i cierpienia, jakich doznał małoletni powód po śmierci swego ojca. Łączyły powoda z ojcem bliskie, ciepłe, rodzinne relacje. Przez świadków K. J. postrzegany był jako dobry, troskliwy ojciec. Po jego śmierci u powoda występował obniżony nastrój, wycofanie, zamknięcie w kontaktach z innymi, płaczliwość. Więzy łączące małoletniego z ojcem były zdaniem sądu bardzo silne. Śmierć ojca dla kilkuletniego powoda niewątpliwie była ogromnie trudnym przeżyciem. Dziecko zwłaszcza w początkowym okresie żałoby wykazywało ogromny smutek i żal, nie rozumiało ostatecznego odejścia ojca. Z uwagi na wiek powód wykazał z czasem umiejętność przystosowania się do nowej sytuacji, niemniej brak kochającego ojca z pewnością będzie odczuwać w przyszłości, w szczególności podczas ważnych wydarzeń w jego życiu oraz uroczystości takich jak Dzień Dziecka, Dzień Ojca czy Święta Bożego Narodzenia lub Wielkanocy, które spędza się przecież w gronie najbliższej rodziny. Powód został bez ojca i nigdy już nie spędzi z nim razem powołanych uroczystości. Śmierć ojca zawsze jest

wielką stratą dla dziecka, powracającą do niego w kontekście sytuacji szkolnych czy rodzinnych, choćby wówczas, gdy będzie porównywał się z dziećmi, które mają oboje rodziców. Należy także podkreślić, że zadośćuczynienie obejmuje całą krzywdę, a zatem już przeżyta, odczuwaną obecnie jak i cierpienia, które będą pojawiać się w przyszłości. Właśnie ta krzywda, którą odczuwać będzie małoletni powód w przyszłości wraz z dorastaniem, świadomość utraty troskliwego ojca, świadomość braku dalszych wspomnień związanych z ojcem - będą przyczyną dalszej tęsknoty i cierpienia powoda.

Mając na uwadze powyższe okoliczności faktyczne oraz rozważania prawne, a także kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, Sąd doszedł do przekonania, że żądanie powoda w zakresie zadośćuczynienia jest uzasadnione do kwoty 100.000 złotych, a biorąc pod uwagę wypłacone przez pozwanego świadczenie z tego tytułu w kwocie 30.000 złotych – sąd w punkcie pierwszym wyroku zasądził kwotę 70.000 złotych. Odsetki ustawowe za opóźnienie sąd zasądził zgodnie z żądaniem od dnia 10 listopada 2016 roku gdyż pozwany miał 30 dni na wypłatę świadczenia zgłoszonego przez powoda w dniu 3 października 2016 roku. O tym, że otrzymał zgłoszenie szkody potwierdził w informacji z dnia 6 października, stąd termin do wypłaty świadczenia upływał w dniu 5 listopada 2016 roku. Żądanie odsetek za opóźnienie od dnia 10 listopada 2016 roku jest zatem uzasadnione, zwłaszcza że pozwany w piśmie z dnia 15 grudnia 2016 roku odesłał powoda na drogę sądową, musiał zatem godzić się z obowiązkiem zapłaty odsetek za opóźnienie.

Odsetki ustawowe za opóźnienie zostały zasądzone na podstawie przepisu art. 481 k.c. w związku z art. 817 § 1 k.c. Zgodnie z treścią drugiego z powołanych przepisów ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powód w zgłoszeniu z dnia 3 października 2016 roku zwrócił się do pozwanego z zawiadomieniem o zdarzeniu i wnioskował o wszczęcie postępowania likwidacyjnego. Pozwany otrzymał to zawiadomienie i przeprowadził postępowanie likwidacyjne, które zakończył wydaniem decyzji przyznającym powodowi określone kwoty świadczenia i odmówił wypłaty wyższych kwot, odsyłając powoda na drogę sądową. Tym samym pozwany popadł w opóźnienie, stąd uzasadnione jest żądanie odsetek od dnia 10 listopada 2016 roku. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pozwany od października 2016 roku znał stanowisko i żądania powoda, jednak musiał przeprowadzić postępowanie likwidacyjne, ustalić okoliczności zdarzenia. Niewątpliwie po upływie 30 dni znał już wystarczająco wszystkie okoliczności, które pozwoliły mu na określenie swego stanowiska i odmowę spełnienia świadczenia w pozostałym zakresie. Musiał więc liczyć się z obowiązkiem zapłaty odsetek za opóźnienie co najmniej od dnia 10 listopada 2016 roku w przypadku uwzględnienia w przyszłości żądań powoda.

Sąd wyjaśnił, że w orzecznictwie sądowym można się spotkać z rozbieżnością stanowisk odnośnie początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę. Mianowicie, niekiedy wyrażany jest pogląd, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.). Zobowiązany zatem dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661).

Z kolei w innych orzeczeniach wyrażane jest wprost odmienne zapatrywanie, zgodnie z którym zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683).

Natomiast jak wskazuje się w najnowszym orzecznictwie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 10 lutego 2012 r., I ACa 1405/11, LEX nr 1109992), zaś ten nurt poglądów podziela Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, żadne ze wskazanych stanowisk

nie może być uznane za wyłącznie właściwe. Rozmiar krzywdy oraz szkody majątkowej może się zmieniać w czasie. Różna może być zatem w miarę upływu czasu wysokość należnego zadośćuczynienia. Stąd wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się też różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108). Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonych w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Wobec tego o terminie naliczania odsetek od zasądzonej kwoty powinny każdorazowo decydować okoliczności faktyczne konkretnego rozpatrywanego przypadku.

Domaganie się odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest więc usprawiedliwione w tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683, z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2013 r., I ACa 807/12, LEX nr 1306007). Istotne jest przy tym nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać wszelkie okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia.

W niniejszej sprawie pozwany już w październiku 2016 roku znał okoliczności sprawy i swój obowiązek zapłaty świadczenia z tytułu śmierci ojca powoda. Krzywda powoda wskazana przez niego w pismach skierowanych do pozwanego i niezmieniana w trakcie niniejszego procesu - już zatem istniała i pozwany dysponował niezbędnymi informacjami oraz dokumentami, by móc skutecznie zakończyć postępowanie likwidacyjne. W tym stanie rzeczy Sąd uwzględnił żądanie powoda w zakresie roszczenia odsetkowego od dnia 10 listopada 2016 roku.

Sąd stwierdził, też, że orzeczenie w zakresie przyznania zadośćuczynienia ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny, potwierdzający istnienie obiektywnego uprawnienia strony do żądania zadośćuczynienia w konkretnej wysokości (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r. sygn. akt I ACa 307/12). Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma oczywiście charakter bezterminowego, ale jego przekształcenie w terminowe następuje przez wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia. Powód tak właśnie uczynił, wzywając pozwanego do bezzwłocznej zapłaty zadośćuczynienia. Mając na uwadze profesjonalny charakter działalności pozwanego, kadre i środki, jakimi dysponuje, w ocenie Sądu orzekającego w tej sprawie, pozwany mógł wszystkie istotne okoliczności sprawy wyjaśnić do tego terminu. Z tych względów o odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia orzeczono jak w punkcie pierwszym wyroku.

Za uzasadnione Sąd uznał także żądanie zasądzenia odszkodowania w kwocie 30.000 złotych. Przepis art. 446 § 3 k.c. przewiduje stosowne odszkodowanie dla najbliższych członków rodziny zmarłego, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Skoro więc art. 446 § 3 k.c. przewiduje odszkodowanie za szkodę o charakterze majątkowym przejawiającą się w znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej, które może wyrażać się zarówno w bezpośredniej zmianie sytuacji materialnej poszkodowanego, jak i w zmianach w sferze jego dóbr niematerialnych, które jednak rzutują na sytuację materialną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 roku sygn. akt IV CK 445/03, LEX nr 173555), to wierzyciel dochodzący odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. w każdym wypadku zobowiązany jest wykazać doznaną szkodę i jej wysokość. Wobec wprowadzenia przepisu art. 446 #§ 4 k.c., który daje możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zadośćuczynienia za ich krzywdę, stosowne odszkodowanie, o którym mowa w art. 446 #§ 3 k.c. należy odnieść do ich sytuacji materialnej, ekonomicznej. Należy podkreślić w ślad za Sądem Najwyższym, że sprawca i jego ubezpieczyciele, odpowiadają nie za śmierć i psychiczne cierpienia z tej przyczyny osoby dochodzącej odszkodowania, lecz za pogorszenie się sytuacji najbliższego członka

rodziny wskutek tej śmierci i to tylko wówczas gdy pogorszenie to jest znaczne (wyrok SN z dnia 14 marca 2007 r., sygn. I CSK 465/06, LEX nr 327917, OSP 2008/11/123).

Sąd poddając ocenie sytuację życiową, materialną i ekonomiczną małoletniego powoda ustalił, że w niniejszej sprawie doszło do znacznego pogorszenia jego sytuacji życiowej. Do dnia wypadku ojciec małoletniego powoda pracował zawodowo, ponadto na zmianę z żoną zajmował się prowadzeniem domu i opieką nad synem. Uzyskiwał stały, dobry dochód – w 2014 roku około 2.500 złotych netto miesięcznie. Rodzina utrzymywała się z tych dochodów oraz z wynagrodzenia za pracę matki małoletniego N. J., która zarabiała co najmniej 2.700-3.000 złotych netto miesięcznie. Nie było sytuacji, że rodzicom małoletniego nie starczało na życie, nie zaciągali pożyczek, spłacali natomiast kredyt za zakup lokalu, który zajmowali – po 900 złotych miesięcznie. Rodzina powoda zajmowała własne mieszkanie, miała do dyspozycji działkę, gdzie spędzała wolny czas. Należy więc przyjąć, że w czasie życia K. J. powód żył na dobrym poziomie, nie brakowało mu niczego, był zadbanym dzieckiem. Dochód miesięczny rodziców powoda wynosił co najmniej 5.200 – 5.500 złotych. Na jedną osobę w rodzinie powoda przypadała zatem kwota po około 1.733 – 1.833 złotych miesięcznie.

Po śmierci K. J. sytuacja materialna rodziny powoda uległa istotnemu pogorszeniu, czego nie kwestionował pozwany wypłacając z tego tytułu powodowi odszkodowanie w kwocie 20.000 złotych. Wynagrodzenie matki powoda wynosi bowiem obecnie – 1.685,46 złotych miesięcznie, a renta małoletniego powoda – od kwietnia 2018 roku do wypłaty 1.543,50 złotych netto miesięcznie, co daje łącznie dochód w sumie 3.229 złotych (1.614,50 złotych). Po spłaceniu kredytu mieszkaniowego – 960 złotych miesięcznie, opłaceniu mieszkania – około 230 złotych (80 złotych czynsz, 100 złotych prąd i 50 złotych woda) na życie dla dwóch osób pozostaje kwota 2.039 złotych, czyli po 1.019 złotych na osobę. Wcześniej rodzina po uiszczeniu kosztów związanych z utrzymaniem mieszkania (1.190 złotych) miała do dyspozycji kwotę około 4.010 – 4.310 złotych, co dawało na jedną osobę około 1.336 – 1.436 złotych. Ponadto należy uwzględnić codzienne czynności ojca powoda związane z prowadzeniem domu i opieką nad synem, takie jak sprzątanie, przygotowywanie posiłków, karmienie, kąpanie, zabawy z małoletnim. Obecnie wszystkie te czynności musi wykonać matka powoda. Powód został również pozbawiony takiej pomocy i wsparcia ojca na przyszłość. Wiadomo przecież, że rodzice pomagają i wspierają swoje dzieci także wówczas, gdy stają się one pełnoletnie, gdy zakładają swoje rodziny, mają własne dzieci. Pomoc i wsparcie dziadków przy wychowywaniu wnuków jest wtedy zazwyczaj bardzo potrzebna. Gdyby bowiem przyjąć, że koszt opieki i czynności ojca powoda związanych z prowadzeniem domu i wychowaniem małoletniego syna to około 300 złotych miesięcznie, to przez kolejnych 20 lat życia powoda byłaby to kwota około 72.000 złotych (12 miesięcy x 300 złotych x 20 lat). Powód otrzymał z tego tytułu od pozwanego 20.000 złotych, żądał więc uzupełnienia odszkodowania w kwocie 30.000 złotych, co zdaniem sądu w świetle poczynionych ustaleń jest uzasadnione. Należy zauważyć, że powód stracił ojca, gdy był jeszcze bardzo małym dzieckiem, wymagającym nadal dużej uwagi i poświęcenia obojga rodziców. Tej uwagi, wsparcia i pomocy nie otrzyma także w chwili, gdy będzie dorastał i potrzebował męskiego wzorca postępowania, jak i wówczas, gdy stanie się dojrzałym mężczyzną, pozbawionym do końca życia rozmów i pomocy ze strony ojca. Z tych wszystkich względów sąd uznał, że kwota odszkodowania z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej powoda winna wynieść łącznie 50.000 złotych i wobec zapłaty przez pozwanego kwoty 20.000 złotych, sąd zasądził w punkcie drugim wyroku kwotę 30.000 złotych. O odsetkach za opóźnienie sąd orzekł tak, jak w przypadku zasądzenia zadośćuczynienia – od dnia 10 listopada 2016 roku, uznając że wystąpiły te same okoliczności uzasadniające przyjęcie popadnięcia pozwanego w opóźnienie.

W pozostałym zakresie żądanie co do zadośćuczynienia sąd oddalił w punkcie trzecim wyroku, uznając je za wygórowane. Powód nie wykazał w trakcie procesu, by jego żaloba po stracie ojca była powikłana, by musiał korzystać z pomocy lekarskiej, by przyjmował leki, by nadal istniały zaburzenia w jego funkcjonowaniu domowym lub szkolnym. Należy zatem przyjąć, że żaloba powoda przebiegała w sposób naturalny, niezaburzony, co wynika także z zeznań świadków i matki powoda. Żądana więc z tytułu zadośćuczynienia kwota ponad 100.000 złotych (łącznie z wypłaconym świadczeniem) jest w ocenie sądu nieuzasadniona.

Dokonując oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie sąd uznał za wiarygodne wszelkie przedłożone przez strony i dołączone na wezwanie sądu dokumenty. Były to odpisy aktów urodzenia, małżeństwa, zgonu,

które potwierdzały pokrewieństwo powoda z tragicznie zmarłym ojcem oraz datę jego zgonu. Prawomocny wyrok skazujący oraz protokoły zeznań świadków pozwoliły na ustalenie, że sprawcą zdarzenia odpowiedzialnym za tragiczną śmierć K. J. była ubezpieczona u pozwanego N. J., skazana prawomocnym wyrokiem karnym za popełnienie przestępstwa wypadku drogowego. Pozwany nie kwestionował więc swojej odpowiedzialności co do zasady i wypłacił na rzecz powoda część należnych mu świadczeń. Dokumenty dotyczące świadczeń przyznanych powodowi: decyzje wypłaty świadczeń, decyzje ZUS pozwoliły na porównanie sytuacji materialnej powoda przed śmiercią K. J. i po tym zdarzeniu. Dokumenty związane z rodzajem i okresem pracy świadczonej przez ojca powoda pozwoliły natomiast na ustalenie jego rzeczywistych możliwości zarobkowych i stopnia finansowego przyczyniania się do utrzymania rodziny. Dokumenty z akt szkodowych pozwoliły natomiast na ustalenie daty zgłoszenia szkody i sposobu przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, w trakcie którego wypłacone zostały częściowo świadczenia na rzecz powoda. Wszystkim tym dokumentom sąd dał wiarę, strony nie kwestionowały ich prawdziwości, a sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu.

W sprawie zeznawali świadkowie: K. H. – osoba obca i wuj małoletniego J. P.. Świadek K. H. – sąsiadka małoletniego powoda zeznała, że K. J. był dobrym, opiekuńczym ojcem, zajmował się synem, wspólnie z nim spędzał czas, stanowili zgodną, normalną rodzinę. Po śmierci ojca małoletni powód wydawał się osamotniony, lgnął do innych mężczyzn, do sąsiadów, ojców innych dzieci, wspominał o tym, co robił wspólnie ze swoim tatą. Zdaniem świadka małoletniemu brakuje nadal obecności ojca, jego autorytetu.

Świadek J. P. zeznał natomiast, że powód miał bardzo dobre, ciepłe relacje ze swoim ojcem. K. J. często bawił się z małoletnim, spędzali wspólnie czas. Przez pewien okres po śmierci ojca małoletni powód mieszkał z wujkiem, wówczas budził się w nocy, popłakiwał, brakowało mu obecności ojca. Powód był bardzo związany z ojcem, to on był dla niego autorytetem, to jego słuchał. Obecnie często wspomina ojca, ogląda jego zdjęcia, zwłaszcza zimową porą, gdy więcej przebywa w domu. Ma w pokoju fotografie ojca. Z matką jeździ na grób.

Zeznania świadków są jasne, logiczne, szczerze, mają potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym i dlatego zasługują w pełni na wiarę. Zeznania N. J., przesłuchanej w charakterze powoda zasługują także zdaniem sądu na wiarę. Potwierdziła ona, że rodzina wcześniej żyła zgodnie, panowały w niej prawidłowe relacje, ponadto utrzymywała się z dochodów dwóch pracujących osób, małoletniemu niczego nie brakowało. Małoletni powód był bardzo związany z ojcem, który na zmianę z matką sprawował codzienną opiekę nad nim. Śmierć ojca była zdarzeniem nagłym i całkowicie niespodziewanym. Powód początkowo nie rozumiał odejścia ojca, jednak z czasem dotarło do niego, że K. J. zginął i nigdy już nie powróci. Zeznania te są szczerze, logiczne, znajdują potwierdzenie w dokumentach i zeznaniach świadków. Z tych względów zasługują na wiarę.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., rozdzielając je stosunkowo pomiędzy stronami. Powód domagał się zasądzenia kwoty 150.000 złotych, jego żądanie zostało uwzględnione do kwoty 100.000 złotych, a zatem wygrał proces w 66,66%. Poniesione przez niego koszty procesu to opłata od pozwu – 7.500 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa 5.434 złotych, łącznie więc 12.934 złotych. Powinien więc otrzymać zwrot 66,66 % tej sumy, czyli kwotę 8.622 złotych. Żądanie pełnomocnika powoda zasądzenia wynagrodzenia w podwójnej wysokości jest zdaniem sądu nieuzasadnione. Sprawa nie była skomplikowana ani długotrwała, odbyły się bowiem zaledwie dwa posiedzenia, na których sąd przesłuchał dwóch świadków i matkę małoletniego w charakterze strony. Pełnomocnik oprócz pozwu nie składał innych pism procesowych. Nakład jego pracy nie był zatem nadmierny i nie uzasadnia przyznania mu podwójnej stawki wynagrodzenia. Pozwany nie poniósł natomiast żadnych kosztów procesu, nie reprezentował go profesjonalny pełnomocnik, a zatem winien zwrócić powodowi wyliczoną kwotę. Sąd orzekł o tym w punkcie czwartym wyroku.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając wyrok w zakresie punktu I wyroku - w części w jakiej Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 70.000,00 A. za okres od dnia 10 listopada 2016 roku do dnia 22 maja 2018 roku, to jest co do kwoty 7.504,38 zł.; w zakresie punktu II wyroku - w całości, to jest co do kwoty 30.000,00 zł. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 10 listopada 2016 roku do dnia zapłaty i w zakresie orzeczenia o kosztach procesu.

Skarżący zarzuca wyrokowi:

1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż w następstwie przedmiotowego wypadku doszło do spadku dochodu w rodzinie powoda, oraz na przyjęciu, iż w następstwie przedmiotowego wypadku sytuacja życiowa powoda uległa znacznemu pogorszeniu, albowiem dochód na członka rodziny zdaniem Sądu I instancji miał ulec zmniejszeniu z kwoty 1.336-1.436 zł. na osobę przed wypadkiem do kwoty 1.019 zł. na osobę po wypadku, podczas gdy z materiału dowodowego uznanego przez Sąd za wiarygodny w całości wynika, że matka powoda N. J. przed wypadkiem zatrudniona była na umowie o pracę, z której to uzyskiwała dochód miesięczny na poziomie 4.199 zł. netto, natomiast w dniu wyrokowania otrzymywała jedynie emeryturę pomostową w wysokości netto 1.685,46 zł., co powinno doprowadzić Sąd do wniosku, iż spadek dochodów w rodzinie nie wynikał wyłącznie z wypadku, lecz głównie ze zmiany źródła dochodów po stronie matki powoda N. J.,

2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż pozwany pozostaje w zwłoce w spełnieniu świadczeń od dnia 10 listopada 2016 roku podczas gdy z materiału dowodowego uznanego przez Sąd za całkowicie wiarygodny, w tym z akt przedmiotowej szkody wynika, że pozwany na mocy decyzji z dnia 20.10.2016r. dokonał wypłaty części bezspornej świadczeń informując powoda o przyczynach wydłużenia postępowania, natomiast ostateczne stanowisko pozwany zajął po uzyskaniu dokumentacji z Sądu Rejonowego w Nowym Tomysłu II Wydział Karny umożliwiającej pełną analizę kwestii odpowiedzialności cywilnej, co miało miejsce dopiero w dniu 22.11.2016r., a więc brak było podstaw do przyjęcia, że pozwany miał możliwości całkowitego rozpatrzenia roszczeń już w dniu 10.11.2016r.;

3) obrazę przepisów prawa materialnego, to jest:

a) art. 361 §1 kc poprzez uznanie za normalne następstwo szkody spadku dochodów na osobę w rodzinie powoda w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego i ustaleń faktycznych Sądu wynika, że spadek dochodów w rodzinie powoda nie był skutkiem przedmiotowej szkody (brak adekwatnego związku przyczynowego ze szkoda), lecz wynikał z działania matki powoda, która niezależnie od przedmiotowego wypadku zmieniła źródło dochodów ze stosunku pracy na zdecydowanie niższą emeryturę pomostową

b) art. 446§3 kc poprzez uznanie kwoty łącznej 50.000,00 zł. za należne powodowi „stosowne odszkodowanie” w sytuacji, gdy zgromadzona dokumentacja wskazuje, że kwota ta nie jest kwotą stosowną, albowiem przekracza rozmiar szkody wynikającej z działania sprawcy szkody, a więc nie może być uznana za stosowne odszkodowanie,

c) art. 435 §1 kc w zw. z art. 436 §1 kc poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy z uznanego przez Sąd za wiarygodny materiału dowodowego wynika, że za zmianę sytuacji życiowej powoda w zakresie wyższym niż uwzględniony przez pozwanego odpowiedzialność ponosi osoba trzecia, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności, co winno skutkować oddaleniem powództwa w zakresie stosownego odszkodowania z uwagi na brak odpowiedzialności pozwanego w tym zakresie,

d) art. 481 §1 kc w zw. z art. 817 § 1 kc poprzez ich zastosowanie w sytuacji gdy termin na spełnienie świadczenia przez pozwanego jeszcze nie minął,

e) art. 817 §2 kc w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez niezastosowanie tych przepisów w sytuacji, gdy z materiału dowodowego wynika, że pozwany poinformował powoda o przyczynach niemożności zaspokojenia roszczeń w terminie dni 30.

4) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na wynik sprawy, to jest: a) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów polegające na dokonaniu dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego w sprawie i uznanie przez Sąd I instancji, że do wyliczenia zmiany dochodów w rodzinie powoda adekwatne jest uwzględnienie dochodów matki powoda z tytułu emerytury pomostowej, a nie z tytułu umowy o pracę

wykonywanej przed wypadkiem, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych opisanego powyżej w pkt 1

b) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, iż powód udowodnił wysokość szkody w wymiarze przekraczającym sumę 20.000,00 zł. przyznaną mu na etapie procesu likwidacji szkody.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący domaga się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez:

a) oddalenie powództwa w zakresie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 70.000,00 zł. za okres od dnia 10 listopada 2016 roku do dnia 22 maja 2018 roku,

b) oddalenie powództwa w zakresie w jakim Sąd I instancji zasądził odszkodowanie w wysokości 30.000,00 zł. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 10 listopada 2016 roku do dnia zapłaty,

oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za obie instancje wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji przedstawiono rozwinięcie argumentów.

Powód wniósł o oddalenie apelacji przedstawiając wywód sprowadzający się do aprobaty zaskarżonego orzeczenia i jego motywów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić więc należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie i w sposób kompletny Sąd Okręgowy przedstawił podstawę prawną powództwa, odwołując się do treści art. 436 k.c. oraz art. 445 k.c. i 446 k.c. a nadto powołał właściwą podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela udzielającego ochrony ubezpieczeniowej za zdarzenia objęte odpowiedzialnością cywilną posiadacza i kierowcy pojazdu mechanicznego. Również w tym zakresie Sąd Apelacyjny czyni argumentację Sądu Okręgowego częścią własnego stanowiska, nie znajdując podstawy do ponawiania wyводу. Niezbędne uzupełnienia i wyjaśnienia regulacji prawnej zostaną przedstawione przy omawianiu zarzutów apelacji.

Odnosząc się do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności ustosunkować się należy do stanowiska strony skarżącej formułującej w petitum apelacji zarzuty szeregu (enumeratywnie wymienionych) błędów w ustaleniach faktycznych. Skarżąca (czyniąc te kwestie pierwszoplanowymi w przyjętym przez siebie porządku zarzutów apelacyjnych). nie wskazuje na to, jakie normy prawa procesowego miałyby zostać przez Sąd naruszone i skutkować wyliczonymi błędami.

Wyjaśnić więc należy, że ustalenia faktyczne są wynikiem stosowania reguł (norm) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.).

Weryfikacja twierdzeń stron następuje w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony zasadniczo wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia faktów oraz

dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego Sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany - art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.).

Ocena dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. Na podstawie tej oceny Sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzygnięciu.

Zatem formułując zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” strona skarżąca winna wykazać, które z przytoczonych reguł procesowoprawnych Sąd I instancji naruszył, uznając za udowodnione (względnie bezsporne lub z innych przyczyn nie wymagające dowodu) fakty kwestionowane w apelacji. Twierdzenie o błędzie w ustaleniach faktycznych powinno być więc odnoszone (zwłaszcza w przypadku apelacji redagowanej przez zawodowego pełnomocnika) do konkretnej normy prawa procesowego, która miała być wadliwie przez Sąd zastosowana.

Brak odniesienia argumentacji do właściwych przepisów powoduje, że zarzuty apelacyjne pozostają polemiką z ustaleniami Sądu I instancji polegającą (jak w niniejszej sprawie) na ponownej prezentacji własnego stanowiska strony co do przebiegu zdarzeń.

Przypomnieć bowiem należy, że Sąd odwoławczy związany jest zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. np. mająca moc zasady prawnej uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). W tym kontekście zaniechanie wskazania przez zawodowego pełnomocnika skarżącego, jakie naruszenia przepisów prawa procesowego miałyby wpływać na błędne ustalenie faktów powoduje, że tak formułowany zarzut nie może stanowić podstawy dla podważenia wyników oceny materiału dowodowego przedstawionej przez Sąd i nie podlega prawidłowej weryfikacji na etapie postępowania odwoławczego. Wskutek zaniechania odniesienia błędnych zdaniem skarżącego ustaleń faktycznych do przepisów prawa procesowego, które stanowiły *in concreto* podstawę tych ustaleń i niewskazania na czym miałyby polegać naruszenie tych przepisów) twierdzenie, że sąd błędnie ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, w istocie stanowi wyłącznie polemikę Sądem Okręgowym, opartą o własne przekonania i oceny powoda co do przebiegu zdarzeń (stanu rzeczy) istotnych dla orzeczenia o żądaniach pozwu. Przedstawienie własnych refleksji co do faktów i oceny materiału procesowego zaś nie może być utożsamione z zarzutem naruszenia prawa (formalnego lub materialnego) a jedynie takie naruszenie może uzasadniać wątpliwości skarżącego co do jurydycznej poprawności wyroku.

Przedstawiony brak w argumentacji prawnej, wobec podzieleni ustaleń faktycznych prezentowanych przez Sąd Okręgowy, czyni ciąg argumentacji skarżącego opierającej się o twierdzenie co do błędów w ustaleniach faktycznych w istocie niepodlegającym kontroli sądu odwoławczego.

Z kolei zarzucając naruszenie art. 233 §1 k.p.c. strona skarżąca pomija, że norma ta stanowi zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Strony, zgodnie z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. i 6 §2 k.p.c., mają obowiązek nie tylko przedstawić sądowi twierdzenia (przedstawić okoliczności faktyczne), z których wywodzą skutki prawne (którymi uzasadniają swoje żądania w procesie), ale też dowody, na podstawie których sąd będzie mógł ocenić czy twierdzenia te są prawdziwe, czy też powoływane są jedynie dla uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, każda ze stron ma obowiązek udowodnić fakty z których wywodzi swoje prawa. Ocena przedstawionych przez strony dowodów jest kompetencją sądu, a sposób tej oceny określa powołany wyżej przepis art. 233 k.p.c. Na tej podstawie sąd porównuje i waży walor wiarygodności poszczególnych dowodów oferowanych przez strony i ich wartość (moc dowodową) dla poczynienia ustaleń istotnych dla sprawy.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w myśl normy art. 233 §1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji prawnych posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd

wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 §1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się więc zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, strona skarżąca wywodu takiego nie przedstawiła, poprzestając w istocie na kwestionowaniu sposobu wyliczenia szkody. Jako taki zatem zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. nie zawiera treści pozwalającej na jego ocenę powtórzeniu tezy o nieudowodnieniu faktów, z których powódka wywodziła swoje racje i prezentacji własnej oceny poszczególnych dowodów. Jak wskazano, tak przedstawiona argumentacja nie może być uznana za wystarczającą. Już to czyni zarzut pozwanej bezzasadnym, zaś kwestie mające zarzut ten uzasadniać zostaną uwzględnione przy ocenie zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Z kolei norma art. 232 k.p.c. w części w jakiej dotyczy obowiązków storn w zakresie przedstawiania dowodów, nie może zostać naruszona przez Sąd. W szczególności na tej podstawie prawnej Sąd nie dokonuje oceny udowodnienia okoliczności faktycznych. Wobec tego także i zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. wiązany z naruszeniem art. 233 k.p.c. nie zawiera uzasadnienia merytorycznego podlegającego weryfikacji w toku kontroli instancyjnej.

Kwestie materialnoprawne które zdaniem skarżącego winny podlegać ponownej ocenie w toku postępowania apelacyjnego dotyczą dwóch płaszczyzn rozstrzygnięcia. Po pierwsze skarżący zarzuca błędne ustalenie wysokości odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powoda w wyniku śmierci jego rodzica. W istocie więc ciąg zarzutów dotyczących tej kwestii zawiera się w ocenie poprawności zastosowania art. 446 §3 k.c.

Przypomnieć więc należy, że zgodnie z tą normą, jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Norma stanowiąca o przyznaniu odszkodowania stosownego pozostawia sądowi określoną swobodę judykacyjną przy ustalaniu wartości tego świadczenia. Zatem nie wymaga ścisłego dowodu wysokości szkody. Powód winien wykazać więc fakt znacznego pogorszenia jego sytuacji życiowej i związek tego stanu ze śmiercią osoby najbliższej. Na tej podstawie Sąd ocenić musi skalę pogorszenia tejże sytuacji i ustalić wymiar stosownego odszkodowania.

Niewątpliwie trafna jest konkluzja zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że wobec odrębnie regulowanego prawa do żądania zadośćuczynienia krzywdy wywołanej śmiercią najbliższego członka rodziny (art. 446 §4 k.c.) ocena roszczenia odszkodowawczego na podstawie art. 446 §3 ograniczona powinna być do finansowych aspektów jakie ze śmiercią najbliższego członka rodziny. Jednakże kwestia ta nie może być relatywizowana wyłącznie do obowiązku alimentacyjnego, jaki ciążył na członku rodziny lecz odnoszona być musi do całokształtu sytuacji życiowej (a więc

stopy życiowej, wynikającego stąd poziomu zaspokajania potrzeb życiowych perspektywy rozwoju członka rodziny zmarłego czy wreszcie konieczność zmian w organizacji życia codziennego, podporządkowania planów życiowych członka rodziny sytuacji, jaka wynika ze śmierci poszkodowanego. Uwzględniać należy też np. skutki polegające na postaniu sfer, w których konieczne są wydatki wcześniej nie ponoszone (np., wydatki na nabycie usług dotyczących czynności, które wcześniej własną pracą i staraniem potrafił wykonać zmarły).

Ocena ta dokonywana jest w oparciu o prognozy co do prawdopodobnego stanu rzeczy, gdyby nie doszło do śmierci najbliższego członka rodziny powoda. Uwzględniać realia społeczne i ekonomiczne oraz odpowiadać wzorcem logicznym i nie popadać w sprzeczność z wnioskami opartymi o doświadczenie życiowe.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę sytuację majątkową i życiową rodziny zmarłego przed wypadkiem, określił sumę dochodów a także skutki wypadku w postaci pozbawienia rodziny powoda wpływów pochodzących z zarobków powoda, jedynie w części rekompensowanych przez rentę rodzinną przyznaną powodowi. Niewątpliwie utrata rodzica przez dziecko na wczesnym etapie rozwoju musi być kwalifikowana jako znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej w podanym wyżej rozumieniu. Strata ojca wiąże się bowiem z utratą możliwości poszukiwania wsparcia zarówno w sytuacjach dnia codziennego jak i trudniejszych związanych np. z wyborami dróg życiowych determinującymi dalszy rozwój dziecka i poziom jego dorosłego życia.

W tym też kontekście należy oceniać (co trafnie eksponuje Sąd Okręgowy) prognozy co do rozwoju sytuacji rodzinnej, które w realiach sprawy z uwagi na niewątpliwie silny związek emocjonalny między zmarłym ojcem i powodem i wykazane stabilne relacje rodzinne między rodzicami powoda pozwalały wyprowadzenie przekonania, że powód mógłby korzystać z pomocy i wsparcia finansowego ojca w długiej perspektywie swojego dorastania i usamodzielniania się w dorosłym życiu. Biorąc pod uwagę zaś wiek powoda i jego ojca w chwili śmierci oraz realia i wzorce społeczne dotyczące wsparcia przez rodziców dziecka wkraczającego w dorosłe życie, zakreślona przez Sąd Okręgowy dwudziestoletnia perspektywa dla oceny wartości szkody (pogorszenia się sytuacji życiowej) musi być uznana za zgodną z zasadami doświadczenia życiowego (uwzględnia bowiem zarówno średnią długość życia, obecne tendencje do wydłużania aktywności zawodowej zwłaszcza mężczyzn jak i opartą we wzorcach społecznych i uwarunkowaną kulturowo rolę wsparcia ekonomicznego w sprawach życiowych, udzielanego przez rodziców usamodzielniającemu się dziecku, które na tym etapie życia zazwyczaj nie ma jeszcze wystarczających dochodów by zaspokoić samodzielnie wszystkie potrzeby np. edukacyjne (zwłaszcza w przypadku podejmowania edukacji w szkołach wyższych), mieszkaniowe na początkowym etapie dorosłości, czy choćby związane z rozwojem pasji i zainteresowań, spędzaniem czasu wolnego, korzystaniem z dóbr kultury i sztuki itp w zakresie wykraczającym poza obowiązek alimentacyjny.

Oceny wyrażane w tej kwestii muszą być uznane za prawidłowe i relewantne w płaszczyźnie wyznaczonej przez normatywny obowiązek ustalenia odszkodowania „stosownego”. Przyjęcie przez Sąd, że powód mógłby liczyć na dodatkowe (ponad wartość renty) wsparcia od rodzica w kwocie około 50.000 zł (ustalone jako iloczyn kwoty 300 zł miesięcznie), w istocie zaś powoduje, że suma taka zostałaby wydana w ciągu niepełnych czternastu lat. Przyjęta przez Sąd kwota nie jest więc wygórowana i z pewnością mieściła się w granicach możliwości finansowych zmarłego (zważywszy na wartość jego dochodów w chwili śmierci a także moment rozwoju jego możliwości zarobkowych, w czasie, kiedy życie jego zostało przerwane). Przyjąć należy, że zdobyte w wieku zmarłego doświadczenie zawodowe i staż pracy predystynowały do oczekiwania zwiększania dochodów w kolejnych latach i dalszej stabilizacji sytuacji finansowej, co niewątpliwie wpływałoby na sytuację życiową jego dzieci.

Argumenty pozwanego zawarte w apelacji a mające zwalczać przyjętą przez Sąd Okręgowy konkluzję co do oszacowania odszkodowania, muszą być uznane za pozbawione znaczenia w świetle materiału procesowego przy uwzględnieniu opisanych realiów społecznych.

Po pierwsze, twierdząc, że Sąd błędnie pominął, iż matka powoda nie uzyskuje obecnie z własnej woli dochodów w wysokości sprzed wypadku, skarżący zapomina, iż szacując wysokość odszkodowania sąd brać powinien pod uwagę skutki śmierci osoby najbliższej dla pogorszenia się sytuacji życiowej osoby uprawnionej do odszkodowania (a więc

powoda w niniejszej sprawie). Sąd Okręgowy, przedstawiając porównania dochodów rodziny sprzed i po wypadku, w istocie wykazał się starań, że renta, jaką uzyskuje powód z tytułu ubezpieczenia społecznego zmarłego ojca nie rekompensuje w całości skutków znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej.

Nie można natomiast (jak czyni to skarżący) sytuacji życiowej i jej pogorszenia relatywizować wyłącznie do wartości wpływów do gospodarstwa domowego przypadających na jednego członka rodziny i wykazywać, że faktycznie pogorszenie sytuacji życiowej zostało spowodowane przez skorzystanie przez matkę powoda z prawa do emerytury pomostowej.

Argumentacja ta mogłaby być relewantna do oceny żądania renty mającej odpowiadać wysokości obowiązków alimentacyjnych zmarłego względem powoda (art. 446 §2 k.c.). Roszczenie odszkodowawcze wywodzone z art. 446 §3 k.c. ma jednak całkowicie inną istotę prawną (ma rekompensować materialne skutki istotnego pogorszenia sytuacji życiowej, a nie służyć uzyskaniu środków potrzebnych do zaspokajania potrzeb objętych obowiązkiem alimentacyjnym zmarłego wobec powoda).

Nadto pomija skarżący (co trafnie przyjmuje Sąd Okręgowy), że także gdyby do śmierci męża nie doszło matka powoda miałaby możliwość skorzystania z emerytury pomostowej, co oznacza że także wówczas jej dochody byłyby niższe. Nie zmienia to faktu jednak, że sytuacja zmarłego była stabilna zawodowo i na nim właśnie spoczywałby tym bardziej moralny ciężar materialnego wspierania syna. Z kolei po stronie matki leżeć mogła koncentracja na zaspokajaniu potrzeb niematerialnych, pieczy nad dzieckiem i zapewnieniu mu bieżącej opieki w okresie dziecięcym.

Z tych też przyczyn nieprawidłowe jest porównywanie dochodu przypadającego na osobę w gospodarstwie domowym matki powoda przed i po wypadku oraz dokonywanie analiz stanu jaki istniałby przy założeniu że matka powoda nie skorzystałaby z prawa do emerytury pomostowej czy wreszcie kontrfaktyczne twierdzenie, że to decyzje życiowe matki (a nie śmierć ojca) spowodowały istotne pogorszenie się sytuacji życiowej powoda.

Przedstawiając swoje symulacje pomija też skarżący z jednej strony opisane wyżej względy związane z uzyskaniem przez powoda od niepracującej matki bardziej dokładnej i troskliwej pieczy niewątpliwie potrzebnej i korzystnej dla rozwoju dziecka, z drugiej zaś ogranicza swoje wyliczenia wyłącznie do wysokości ostatnich zarobków zmarłego pomijając jego możliwości zarobkowe (np. możliwości awansu, czy też podjęcia dodatkowego zatrudnienia zwłaszcza wobec przejście większego zakresu obowiązków wychowawczych przez niepracującą matkę). Co więcej podważając trafność stanowiska skarżącego, czynić też można założenia dotyczące tego, że odpowiedzialny rodzic w przypadku zaistnienia po stronie dziecka potrzeb rozwojowych wymagających dodatkowego finansowania, starałby się wykorzystywać w większym zakresie swoje zdolności zarobkowe dla dobra dziecka. Żadne argumenty w świetle materiału procesowego nie przekonują, by w przypadku ojca powoda relacje rodzicielskie miałyby się kształtować inaczej. Wobec tego spekulacje pozwanego zawarte w apelacji nie mogą wspierać postulatów co do zmiany rozstrzygnięcia.

Reasumując zastosowanie normy art. 446 §3 k.c. opiera się często na pewnych prognozach i przypuszczeniach. Jednak zwłaszcza w przypadku stosunków rodzicielskich przy braku przesłanek wskazujących na patologiczne ich ukształtowanie, należy oceny te osadzać w kontekście wzorców społecznych i zakładać zgody z zasadami doświadczenia życiowego kierunek rozwoju sytuacji przekreślony przez śmierć osoby najbliższej dla strony powodowej.

Tożsame uwagi dotyczą argumentacji pozwanego wskazującej na to, że w przeciągu 20 lat przyjętych przez sąd jako perspektywa czasowa dla ustalenia odszkodowania to rodzic (z racji osiągnięcia wieku 70 lat) oczekiwałby wsparcia syna. Jak wskazano - suma 50.000 zł jako suma oszacowanego na około 300 zł przeciętnego miesięcznego wsparcia dziecka w zaspokajaniu potrzeb życiowych ponad alimentacyjny obowiązek dostarczania środków utrzymania stosownie do stopy życiowej rodziców, obejmowałaby okres około czternastu lat. (zatem okres przed osiągnięciem przez zmarłego wieku emerytalnego). Nadto w obecnych relacjach rodzice (także na emeryturze) zazwyczaj nie oczekują wsparcia finansowego, od dziecka które nie jest w stanie samo się utrzymać. Przeciwnie –wzorce społeczne wskazują na to, że często emeryci wspierają ekonomicznie usamodzielniające się (a nawet już samodzielne

finansowano) dzieci. Ten aspekt wzorców społecznych również podważa nie popartą żadnymi dowodami czy też odwołaniem się do materiału procesowego tezę, w oparciu o którą buduje pozwany krytykę zaskarżonego orzeczenia.

Przedstawione argumenty prowadzą do konkluzji co do bezzasadności zarzutu naruszenia art. 446 §3 k.c. a także argumentów eksplikowanych dla umotywowania zarzutów naruszenia art. 435 §1 k.c. w zw. z art. 436 §1 k.c. i art. 361 §1 k.c. jak również twierdzenia o niewykazaniu roszczenia o zapłatę 30.000 zł opisanego jako zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutów strony pozwanej dotyczących błędnego ustalenia początkowej daty odsetek należnych od kwoty zadośćuczynienia wskazać należy, że Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie.

Pozwana w wywiezionej apelacji podniosła, że odsetki na rzecz powoda winny być zasądzone od dnia wydania wyroku w niniejszej sprawie, bowiem wysokość należnych powodowi świadczenia została ustalona dopiero na dzień zamknięcia rozprawy.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia co do zasady ma charakter zobowiązania bezterminowego. Niewątpliwie jego przekształcenie w zobowiązanie terminowe może wystąpić w wyniku wezwania pokrzywdzonego skierowanego wobec ubezpieczyciela. Podzielić należy pogląd, zgodnie z którym jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie momentu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 446 § 4 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Oznacza to, że obowiązek zapłaty zadośćuczynienia nie powstaje dopiero z chwilą wydania orzeczenia sądowego, nie tylko dlatego, że wymagalność roszczenia następuje z chwilą wezwania towarzystwo ubezpieczeń do zapłaty, a również dlatego, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 roku, I CSK 433/06, Lex nr 274209). Natomiast zasądzenie odsetek od daty wyrokowania może być uzasadnione jedynie taką sytuacją, w której na wysokość zadośćuczynienia mają wpływ okoliczności, które zaistniały po dacie zgłoszenia roszczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 kwietnia 2016 roku, I ACa 91/16). W rezultacie odstąpienie od zasądzenia odsetek za okres opóźnienia ustalony stosownie do art. 455 k.c. w zw. z art. 481 kc. musi być traktowane jako wyjątek i opierać się o szczególne okoliczności wskazujące na to, że krzywda jaką odnosił powód a rekomendowana przyznanym zadośćuczynieniem była potęgowana zdarzeniami (konsekwencjami zdarzeń) mającymi miejsce (istniejącymi lub narastającymi) już w toku procesu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazania wymaga, że pozwana bez wątpienia po zgłoszeniu jej żądania wypłaty zadośćuczynienia przez powoda mogła wszcząć postępowanie likwidacyjne i bez żadnych przeszkód spełnić świadczenie w takim rozmiarze, który byłby adekwatny do rozmiarów krzywdy wskazanych powoda. Po wniesieniu powództwa w istocie nie nastąpiły bowiem żadne nowe okoliczności, które zmieniałyby wymiar krzywdy zaistniałej u poszkodowanego.

Zatem co do zasady pozwana mogła i powinna rozpoznać i uwzględnić roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia na drodze pozasądowej. Co więcej pozwana we wniesionej apelacji nawet nie wskazała żadnych okoliczności, które stanowiłyby dowody „na nowe okoliczności”. Nie wskazuje natomiast, jakie to okoliczności stanowiły jej zdaniem novum w procesie i jaki miałyby być wpływ tychże okoliczności na wysokość zadośćuczynienia. W rezultacie zarzut naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. jawi się jako próba uchylecia się od odpowiedzialności za finansowe skutki zaniechania prawidłowego wypełnienia obowiązków ubezpieczyciela w zakresie przeprowadzenia likwidacji szkody

i przedstawienia (nierozłożonych nadmiernie w czasie) wyników samodzielnego szacowania wysokości należności poszkodowanego. Kwestia odpowiedzialności za opóźnienie wiąże się też ze szczególnym charakterem i rolą społeczną procesu kompensacji szkód objętych odpowiedzialnością cywilną oraz związanymi z tym oczekiwaniami uczestników obrotu prawnego wobec ubezpieczycieli (jako zinstytucjonalizowanych dłużników wyposażonych przez prawo w obowiązki i związane z tym kompetencje w zakresie ustalania wysokości odszkodowania).

Ta uwaga dotyczy też zarzutu naruszenia art. 817 k.c. w zw. z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.03.124.1152 z późn. zm.). Błędnie skarżący interpretuje ten przepis jako dający ubezpieczycielowi prawo „wydłużenia terminu” likwidacji szkody. Normę tą należy rozumieć jedynie jako modyfikującą regułę ustalania terminu spełnienia świadczenia zmierzającego do naprawienia szkody ex delicto wywodzoną z treści art. 455 k.c.

W myśl art. 455 k.c., termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń. W okolicznościach niniejszej sprawy, termin wymagalności tych świadczeń i zarazem ich płatności określa art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.03.124.1152 z późn. zm.), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie okoliczności niezbędnych dla ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Ustawa zatem nie przywidyuje prawa „wydłużenia terminu” lecz jedynie wyłącza odpowiedzialność zakładu za skutki zaniechania spełnienia świadczenia w 30-dniowym terminie. Uzależnia jednak uchylenie odpowiedzialności za opóźnienie od tego, by nie było możliwe wyjaśnienie okoliczności niezbędnych dla ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela mimo zachowania przezeń należytej staranności. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar dowodu tych okoliczności obarcza ubezpieczyciela. Ta strona procesu zatem winna wskazać jakie okoliczności czyniły niemożliwym ustalenie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w terminie miesięcznym oraz wykazać, że dołożyła należytej staranności w celu ich wyjaśnienia w tym terminie. Wreszcie wskazać należy, kiedy stan niemożności ustał. Żadna z tych okoliczności w niniejszej sprawie nie została przedstawiona i udowodniona. Za taką nie może być bowiem uznane prowadzenie przez prokuratora postępowania zmierzającego do ustalenia przesłanek odpowiedzialności karnej sprawcy szkody (zwłaszcza jeśli zważy się, że w świetle materiału procesowego nie było żadnych podstaw, by przypuszczać, że w wypadku uczestniczył inny pojazd a okoliczności wskazujące odpowiedzialność cywilną kierującego pojazdem, w którym podróżował jako pasażer ojciec powoda nie miała żadnej hipotezy konkurencyjnej (przynajmniej takiej nie przedstawiono w toku niniejszego sporu). W rezultacie i ta część argumentacji pozwanego musi być uznana za chybioną.

Z przedstawionych przyczyn na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. mając na względzie, że apelacja okazała się bezzasadna w całości. Powód jest więc uprawniony do żądania kosztów procesu w związku z obroną przed apelacją pozwanego.

Koszty procesu powoda w postępowaniu apelacyjnym zamykają się w kwocie 2700 zł (jako wynagrodzenia pełnomocnika powoda).

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika ustalono na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wnoszenia apelacji.

Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Bednarek –Moraś